Nr. 268. Lwów, Środa dnia 26. Września 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Cyprjana.
Jutro: Kosmy i Dam.
Pojutrze: Wacława kr.

Grecko-katolickie.
Wozn. cz. Kresta.
Nykyty mucz.
Ewfemyi W. M.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 57 m.
Zachód „ o 5 g. 47 m.
Barometr 770. Chmurno.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Budżet szkół ludowych w Galicji.

Z preliminarza wydatków dla szkół ludowych na r. 1889 podnosi komisja budżetowa, że szkolnictwo ludowe „pomyślnie się rozwija“. Szkół zorganizowano w r. 1887/8 razem 156, a więc wprawdzie mniej o 12 aniżeli w r. 1885/6 i mniej o 2 aniżeli w r. 1886/7. Jednakże kiedy z pomiędzy szkół nowozorganizowanych w r. 1885/6 było nieczynnych 119, zaś w r. 1886/7 (nieczynnych) 164, to w ciągu roku 1887/8 takich szkół nieczynnych było tylko 61. Wszystkie one były nieczynnemi nie dla braku kandydatów nauczycielskich jak to zdarzało się przedtem w licznych wypadkach, lecz wyłącznie tylko z *braku wszelkiego jakiegobądź pomieszczenia* dla szkoły. Ażeby w przyszłości usunąć i tę przeszkodę rozwoju, jaką przedstawia w wielu gminach brak pomieszczenia dla nowej szkoły, rada szkolna krajowa postanowiła, fundusz na zasiłki dla budowy szkół corocznie uchwalanych używać przedewszystkiem dla tych gmin, w których właśnie szkołę organizuje.

Z pomiędzy szkół w ubiegłym roku zorganizowanych było szkół etatowych 63, zaś filjalnych 93. Koszt przeciętny założenia jednej szkoły wynosił w tymże roku 164 złr., to jest więcej o 17 złr. aniżeli w r. 1887, więcej o 9 złr. aniżeli w r. 1888, nakoniec więcej o 19 złr. aniżeli w latach 1884 i 1885 razem.

Dalej konstatuje komisja budżetowa, że frekwencja uczniów w szkołach ludowych zwiększa się z roku na rok wcale znacznie. Widać to z ciągłego wzrostu rubryki uchwalanej „na płace dla nauczycieli i nauczycielek nadetatowych“. Rubryka ta wynosiła w r. 1886 99.000 złr., w roku 1887 130.190 złr., wzrosła zaś w r. 1888 do sumy 150.000 złr., zaś na r. 1889 dojdzie do złr. 180.585.

Rada szkolna krajowa przedłożyła Sejmowi wykaz sprawionych r. 1888 przyborów szkolnych. Komisja budżetowa spostrzegła w nim, że cena niektórych przyborów naukowych, a zwłaszcza cena 9 złr. za mapę Galicji jest za wysoką. W łonie komisji zwrócono uwagę zastępcy rządu, że zakupując corocznie tak znaczną ilość tych samych egzemplarzów mapy, można i należy koniecznie dążyć do stałego obniżenia jej ceny. Powinienby znaleźć się wydawca, który mając sobie zapewniony zbyt bardzo znaczny, obniży równie znacznie cenę tak wygórowaną. Objawiono również życzenie, ażeby rada szkolna krajowa, podobnie jak zakupiła dla szkół z językiem wykładowym polskim 500 egzemplarzy spiewów kościelnych Czubskiego w polskim języku ułożonych, tak samo co do szkół z językiem wykładowym ruskim postarała się o zaopatrzenie ich w odpowiednie spiewy kościelne w języku ruskim.

Wydatki na szkoły obliczono w kwocie 798.080, dochody zaś na 143.552, tak że do pokrycia z funduszu krajowego przypada 654.528 złr.

Motywa do przedłożenia rządowego o wykupnie prawa propinacji.

Marszałek krajowy otrzymał od namiestnika pismo z motywami do przedłożenia rządowego. Część ogólna tego pisma tak opiewa:

Ustawa państwowa z 20. czerwca 1888 przyznająca kwotę jednego miljona za ubytek, jaki wskutek zaprowadzenia nowego podatku wódczanego przewidzieć się daje w dochodzie z prawa propinacji przez uprawnionych (osoby prywatne i miasta) pobieranym, zastrzegła ustawodawstwu krajowemu oznaczenie sposobu użycia tej kwoty. Zachodzi zatem potrzeba wydania ustawy krajowej w tej sprawie, z czem c. k. rząd — biorąc inicjatywę w tej mierze — połączył kwestję ogólnego wykupna prawa propinacji z tego powodu, że leży to tak w interesie stosunków prawnych i ekonomicznych wogóle, jak i w interesie uprawnionych. Projekt ustawy przyznaje właścicielom prawa propinacji tytułem wynagrodzenia 57,700.000 złr., a więc kapitał znaczny, którego doniosłość ekonomiczna dla całego kraju w chwili tak trudnej dla stosunków gospodarczych wogóle, a dla własności ziemskiej w szczególności, jak obecna, jest tak oczywistą, że nie wymaga dalszego objaśnienia. Wynagrodzenia tego niedostatecznem nazwać nie można, jeżeli się zważy, że chodzi o zniesienie prawa nie wieczystego, lecz już ustawą krajową z 30. grudnia 1875 ograniczonego na 26-letni okres czasu, a w dodatku polegającego na wyłączności więc na przywileju, którego zniesienie, jak świadczy powołana ustawa, leżało od dawna w intencjach reprezentacji kraju.

Do § 1. nadmienia to nowe przedłożenie rządowe, że Wydział krajowy powołany został do przeprowadzenia akcji wykupna, jako dyrekcja funduszu propinacyjnego. Za zaangażowaniem się kraju przemawia okoliczność, że chodzi o znaczną operację kredytową, której wynik, jako zależny od usposobienia pozakrajowych czynników finansowych, wymaga gwarancji krajowej. Skoro Wydział krajowy ma przeprowadzić sfinansowanie i umorzenie pożyczki, więc zarząd propinacji, jako głównego źródła dochodu na amortyzację, także Wydziałowi krajowemu oddany zostaje.

Następuje uwaga o czynnościach przygotowawczych, które dokonane być muszą przed rozpoczęciem amortyzacji pożyczki. Dla tych czynności potrzebny okres przejściowy, który nie powinien być obojętny także dla uprawnionych z powodu, że wypadnie im zastosować stosunki gospodarcze do zmiany zaszłej co do jednej z głównych gałęzi stałego dochodu.

Do § 2. czyni nowe przedłożenie rządowe uwagę, że wypłata w gotówce leży w interesie uprawnionych, bo sfinansowanie wymaga jednolitości i dla braku zasobów w kraju zaapelowania do pozakrajowych targów pieniężnych. Rzucanie obligacyj *en masse* przez uprawnionych na targi krajowe zdeprecjonowałoby je, jak w swoim czasie obligacje indemnizacyjne. Obligacje propinacyjne, mające podwójną gwarancję kraju i funduszu propinacyjnego, a nadto silną rezerwę, mogłyby wprawdzie w konkurencji uzyskać przewagę nad innymi walorami krajowymi, ale w takim razie ucierpiałyby te ostatnie walory, a tego w interesie ogólno-krajowym należy unikać.

Gdyby czynności przygotowawcze mogły być dokonane przed końcem r. 1890, a rok ten włączony został w okres amortyzacyjny, możnaby kwotą 4,250.000 zł. umorzyć znaczniejszy kapitał, więc zaciągnąć znaczniejszą pożyczkę, a tem samem uprawnionym wypłacić w gotówce większe wynagrodzenie.

Do § 3. Wysokość pożyczki stosować się musi do tego, co z dochodów można otrzymać na raty amortyzacyjne. Szczegółowym, na minimalnych cyfrach opartym rachunkiem wykazuje przedłożenie rządowe, że kwota 4,250.000 złr. potrzebna na umorzenie pożyczki 57,700,000 w 20 latach, jest zabezpieczona w najgorszym nawet razie. Mianowicie z propinacji preliminuje przedłożenie rządowe, jako czysty dochód orzeczeniami komisji krajowej oznaczony 3,090.266 złr., z opłat szynkarskich 200.000 złr., z udziału w milionie państwowym 875.167 złr. (na miasta przypadnie mniej więcej 124.833 złr.), razem tedy 4.165.433 złr. Resztę potrzebną do raty amortyzacyjnej 4,250.000 złr. t. j. 84.567 złr. dopłaci w myśl §. 7. fundusz rezerwowy. Ten ostatni fundusz wynosić będzie w roku 1890 według szczegółowego obliczenia 6,390.472 złr. Procent (przeszło 300.000 złr.) z okładem pokryje koszta zarządu i dopłaty powyższe do raty amortyzacyjnej.

Do §. 4. Za podstawę rozdziału indemnizacji przyjęto czysty dochód według orzeczenia komisji, bo tę podstawę przyjął Sejm w ustawie z r. 1875 dla rozdziału funduszu propinacyjnego. Gdyby chciano likwidować dzisiejszy dochód, możnaby dłuższy czas na to poświęcić, na co nie przyzwala krótki termin amortyzacyjny. Zresztą także i wynik tej nowej likwidacji byłby w chwili ukończenia jej niezgodny cyfrowo z rzeczywistym stanem rzeczy.

Do §. 7. czyni przedłożenie rządowe uwagę, że stworzono zasobowy fundusz rezerwowy dlatego, aby kraj nie mógł być nigdy pociągnięty do konsekwencji swej gwarancji. Będzie to niejako tylko gwarancja moralna potrzebna dla obcych targów pieniężnych. Rozdział funduszu rezerwowego w r. 1911 według liczby szynków odpowiada analogji ustawy z r. 1875. Jak tam, tak i teraz mają otrzymać uprawnieni dwa wynagrodzenia, według ustawy z r. 1875 udział funduszu propinacyjnego i szynk realny, według projektu rządowego spłatę w gotówce zaraz i udział w funduszu rezerwowym. Między szynkami realnemi nie byłoby w r. 1911 żadnej różnicy, bo wtedy powstanie wolna konkurencja i wszędzie sprowadzi dochód szynkarski do pewnej miary minimalnej.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie V. z d. 25. bm. Początek o g. 11.30.

Urlop do d. 10. października z powodu słabości otrzymał p. Gnoiński Jan, bawiący w Wiedniu.

Motywa do projektu rządowego o zniesieniu propinacji postanowiono wydrukować i rozdać posłom.

Spis petycyj sięga cyfry 231:

Gminy Moskalówka, Seredne, Zastawcze, Zawałów, Paryszcze, Hawełówka, Jabłonówka, o zmianę noweli drogowej. Gminy Staromiejszczyzna, Hnilice i Koziary, o przeniesienie rogatki między Podwołoczyskami a Wo-

K. K. ZEITUNGS-

Zlecenia giełdowe

na Wiedeń, Berlin, Paryż lub Londyn załatwia sumiennie i starannie.

Papiery wartościowe, losy i monety

sprzedaje i kupuje ściśle po kursach dziennych

Kantor wymiany i giełdowy

Gustaw Max

Lwów, plac Marjacki l. 8. I. p.

Mączka kościana

daje najlepsze rezultaty przy jarych zasiewach wtenczas, jeżeli rolę przygotowaną do tych zasiewów, uprawia się już w jesieni tym nawozem; — który poleca po cenach umiarkowanych

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych

Spółki komandytowej JULJANA WANGA we Lwowie

Kantor ulica Jagiellońska 12.

Cennik i sposób użycia bezpłatnie i franco.

Parkiety i posadzki deszczułkowe

oraz

wszelkie wyroby stolarskie

jako to: okna, drzwi i t. d. poleca

FABRYKA PAROWA

BRACI WCZELAKÓW

we Lwowie.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841

poleca na **sezon jesienno-zimowy** już świeżo nadeszłe **materje modne** na garnitury i paltoty męskie, jako i damskie po bardzo przystępnych cenach.

Krzyże nagrobkowe

trwale lakierowane i złocone poleca w wielkim wyborze i najtaniej

ANTONI HALSKI

Handel żelazny, Lwów plac Marjacki l. 9.

Cenniki ilustrowane na żądanie franco.

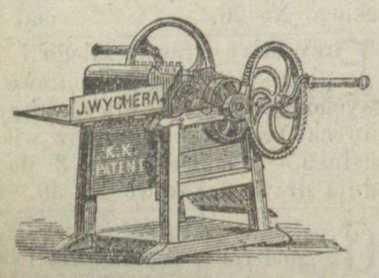

Patentowane młocarnie sztyftowe lub cepowe, jakoteż patent. ręczne, oraz kieraty, patentow. młynki, tryjery, siewniki szerokorzutne i rzędowe, sieczkarnie, sikawki orgin. Noela, kultywatory, pługi, które na przemyskiej orce konkurencyjnej dyplomem honorowym wyszczególnione zostały, poleca po najtańszych cenach fabryka

J. WYCHERA we Lwowie

ulica Grodecka l. 47.

Reparacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej.

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2

Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Opuściły prasę:

Czesław Czyński. „Sztuka przypodobania się mężowi". Cena 30 centów.

Tegoż. „Grafologja", podręcznik do rozpoznawania charakteru ludzi i ich pisma. Cena 20 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny we Lwowie: **w „Księgarni Polskiej" L. K. Bartoszewiczowej plac Halicki l. 14.**

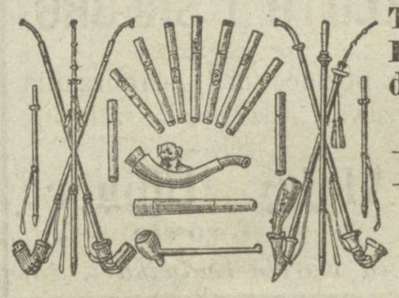

Tutki cygaretowe „Favorite" jedyne w swoim rodzaju, **Bibułki** cygaretowe La patrie i Phénomene **wyborne i nieszkodliwe**, *fajki*, *fajeczki*, *cybuszki*, *cygarniczki*, *tytonierki* i wszelkie przybory do palenia polecają po cenie przystępnej

Bracia ELSTER we Lwowie

przy ulicy Sykstuskiej liczba 3.

Specjalny magazyn przyborów do palenia i fabryka tutek.

Do sprzedaży

prawnie dozwolonych losów premiowych w ratach miesięcznych poszukuje dzielnych osób stary, renomowany dom bankowy. Znaczny dochód a w razie ciągłego skutku stałe wynagrodzenie. Ubiegający się zechcą swe oferty z podaniem obecnego zajęcia przesłać po Ho 2447 a. do Haasensteina & Voglera Wiedeń I.

Oddział chirurgiczny.

Wata Brunsa.

APARATA INHALACYJNE.

Koneweczki Hegara kompletne.

GRUSZKI gumowe.

FLASZECZKI do karmienia.

Poduszki i prześcieradła gumowe.

WORECZKI NA LÓD.

Bandaże i pończochy elastyczne.

Rozpylacze Richardsona i do proszku.

Tusze do nosa.

Balony Politzera i Grubera.

Wstrzykawki szklanne, cynowe, z twardego i miękkiego kauczuku.

Wzierniki, pesarja, sondy, stoczki i katetery.

Naczynia i flaszki podróżne oraz wszelkie przyrządy chirurgiczne.

poleca

Skład fabryczny wyrobów gumowych

R. Krimmera

Lwów, Hotel Francuski.

Nowość!

Ważne na zimę dla kuchni, restauracji, piekarni, maszyn parowych i dla opału pomieszkań.

Najdoskonalszym, najtańszym i najpraktyczniejszym środkiem jest

TORF

który zastępuje w zupełności opał drzewem i węglem, a kosztuje o połowę taniej, nie pozostawia ani czadu ani żadnej nieprzyjemnej woni.

Preparowany w dogodnych polankach dostać można we Lwowie wyłącznie w handlu

JANA WAŻNEGO

we Lwowie, ulica Czarneckiego l. 2.

Cena za 100 kgr. 70 ct. w całej furze, mieszczącej 1500 kgr. po 65 ct. za 100 z odstawą do domu.

Tylko całe fury dostawiają się do domu.

Róg Sykstuskiej 2.

Winogrona feslawskie kuracyjne

otrzymuje codziennie świeży transport i wysyła kosze 5cio-kilogramowe

WŁOSKO-TYROLSKA OWOCARNIA

Fryderyka Schleichera

we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej liczba 2.

Kuracyjne winogrona feslawskie

poleca

handel KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie

Łaskawe zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

Szybka i pewna pomoc

na cierpienia żołądkowe i tegoż skutki!!

Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem do utrzymania zdrowia, czyszczenia i utrzymania czysto soków i krwi, jakoteż do pobudzenia dobrego trawienia jest wszędzie już znany i ulubiony

„Balsam życia dr. Rosa'ego".

Tenże sporządza się **z najlepszych i najskuteczniejszych ziół alpejskich** najstaranniej, jest zupełnie pewnym na wszelkie **uciążliwości trawienia, kurcze żołądkowe, brak apetytu, odbijania się, napierania krwi, hemoroidy i t. p.** Skutkiem swej znakomitej skuteczności stał się tenże pewnym i niezawodnym **środkiem ludowym.**

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., mała 50 centów.

Tysiąc listów uznania do przeglądnięcia!

Przestroga!!!

Celem uchylenia oszukaństwa, zwraca się uwagę każdego, że każda, według oryginalnej recepty rzezemnie samego sporządzona flaszka **Balzamu Życia** Dr. Rosa'ego jest zawiniętą w niebies i karton, z napisem po stronach podłużnych. „Dr. Rosa'ego Balzam życia z apteki pod Czarnym Orłem, B. Fragnera, Praga 205—3" zaopatrzony w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim i którego czoło opatrzone jest prawnemi markami ochronnemi.

Marka ochronna.

PRAWDZIWEGO

Balsamu życia Dra Rosa'ego

dostać można tylko

w głównym składzie fabrykanta

B. Fragnera

w Aptece pod „Czarnym Orłem"

Praga 205 — 3.

Wszystkie apteki Lwowa i kraju, jakoteż wszystkie większe apteki austro-węgierskiej monarchji mają na składzie Balsam życia.

Tamże otrzymać można

Praską Maść uniwersalną domową

środek leczniczy uznany na wszelkie zapalenia, rany i wrzody tysiącem listów pochwalnych.

Tegoż używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i ztwardzenie piersi przy odłączaniu, na wrzory, karbunkuły, wrzody na paznogciach, żywe mięso na palcach, na zatwardzenia, napuchnięcie gruczołów itp. — Wszelkie zapalenia, zatwardzenia i napuchnięcia leczy w krótkim czasie; lecz gdy wrzód już zacząłby materyzować, w krótce naciągnie i wyleczy się. — Puszka 25 i 35 centów.

Przestroga!

Ponieważ praską Maść uniwersalną często naśladują, ostrzega się, że tylko u mnie wyrabia się według przepisu oryginalnego. Maść jest **tylko wtedy prawdziwą** jeżeli żółte metalowe puszki zawinięte są w czerwone przepisy użycia (w 9 językach) i w niebieskie kartony —które noszą markę ochronną.

Balsam uszny

Najpewniejszy i wieloma doświadczeniami wypróbowany środek, leczący tępość słuchu zupełnie — Flakon **1** złr.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

strzygniętą w trybunale administracyjnym przychylnie dla ck. rządu.

Po przemowie pp. Chrzanowskiego i sprawozdawcy rubryki te przyjęto bez zmiany.

Przy rubr.: „Zaliczki dla funduszów okręgowych“ Stan. hr. Badeni poruszył jaskrawą sprawę nieregularnego wypłacania płac nauczycielom. W jednej miejscowości zdarzyło się, że nauczyciele przez 16 dni musieli posyłać po płacę, co jest niesłychaną rzeczą w obec funkcjonarjuszów krajowych.

P. Laskoski potwierdziwszy ten fakt ubolewania godny oświadczył, że p. namiestnik wydał już surowy okólnik do starostów, aby pod osobistą ich odpowiedzialnością takie zajścia się nie powtarzały.

Wszystkie cyfry wyż przytoczone uchwalono z dodatkową rezolucją p. Zolla, aby książki przeznaczone dla ubogich uczniów mogły być rozdzielone zaraz z początkiem roku szkolnego, a nie później.

P. Waygart z komisji prawniczej przedstawił petycję p. Mieczysława Tretera względem poparcia jego prośby, wniesionej o zreasumowanie likwidacji wynagrodzenia za zniesione w dobrach Dźwiniaczu górnym obowiązki poddańcze.

Przyjęto wniosek przejścia do porządku dziennego.

Komisję administracyjną uzupełniono wyborem dra Kasparka z Krakowa, a komisję szkolną wyborem dra Piętaka, rektora wszechnicy lwowskiej.

Ze strony rządu wszedł projekt o *płacach katechetów* w szkołach ludowych.

Na tem wyczerpano porządek dzienny o godz. 1. m. 15 z południa.

Następne posiedzenie we czwartek o g. 11. Porządek dzienny będzie rozesłany posłom.

KRONIKA.

Przelotne kruki. Jak już donosiliśmy czytelnikom naszym, czcigodna trójca, złożona z panów Hahna, Wodzickiego i Rappaporta, opuściła Wiedeń i wyruszyła „na zdobywanie prowincji“ do Galicji. Nie podlega wątpliwości, że celem podróży tych panów, dyrektorów znamienitego w dziejach „ery pojednania“ länderbanku, jest zfinansowanie rządowego projektu wykupna propinacji galicyjskiej. 57,700.000 zł. — to gratka nielada i zfinansowanie obligacyj na taką sumę nominalną, to żer, zdolny przywabić nawet daleko więcej wybredne ptactwo, niż owe trzy zwiastuny „nowej wiosny“ giełdowej.

Nie potrzebujemy, zdaje się, przypominać czytelnikom, czem jest länderbank i jakie niedźwiedziowe usługi oddał on rządowi obecnemu. Dość będzie przypomnieć jego nieszczęsną gospodarkę w Serbji, która wzbudziła tam największą ku państwu rakuskiemu niechęć i w skutkach swoich nieraz jeszcze da się poznać Austrji. Nasza Galicja dwakroć już robiła smutne doświadczenia z länderbankiem: raz w roku 1881 przy finansowaniu pożyczki krajowej, które po kilku miesiącach ze stratą musiało być cofniętem, a drugi raz z budową kolei transwersalnej, kiedyto nieszczęsna afera schwarzowska plamą legła na reprezentacji naszego kraju, a udzielony przez kraj jeden miljon na budowę kolei przepadł bez pożytku, rozszarpany przez kruki wędrowne, użyty na „schweiggeldy“ i na pokrywanie sprawek bojących się światła dziennego.

Przypominamy te fakty jako przestrogę dla naszej reprezentacji krajowej. Mimo iż dwaj reprezentanci länderbanku zasiadają w sejmie, nie powinien tenże podać ręki do nowej szacherki, zamierzonej zapewne przez tę instytucję „powszechnego obdarcia“.

Nie ma kwestji, że zfinansowanie takiej 57 miljonowej pożyczki jest rzeczą trudną i dla Banku krajowego, który w pierwszej linji byłby do tego powołanym, prawie niewykonalną. Z drugiej strony jednak nie stanowi to jeszcze wcale przyczyny — oddawać tę sprawę w ręce instytucji moralnie u nas tak zdyskredytowanej, jak länderbank. Nie pojmujemy, dla czegoby Bank krajowy nie mógł wziąć inicjatywy w tej sprawie i wziąść do pomocy jaką solidniejszą instytucję pieniężną?

Z czasów Zygmunta III. Syn włościanina Stefana Kiszki we wsi Żyrawce, orząc na polu swego ojca koło Żyrawki (powiat lwowski) wyorał garnek napełniony monetami srebrnemi z r. 1610. Monet tych było 153 sztuk i obecni przy tem włościanie rozdzielili je między sobą. Dnia 20. bm. patrolujący w Żyrawce ck. żandarmi dowiedzieli się o tym wypadku, monety od włościan odebrali i do tutejszego ck. starostwa odesłali, gdzie do dalszego zarządzenia władzy, mają być przechowane. Oprócz tych monet srebrnych, miały się w znalezionym garnku także 3 monety złote znajdować, te jednak ojciec włościanina Michała Wendyka żydom we Lwowie za kwotę 3 zł. 50 ct. sprzedał. Zwracamy na ten fakt uwagę dyrektorów muzeów numizmatycznych we Lwowie i Krakowie.

Posłowie obwodu kołomyjskiego z większych posiadłości pp. Golejewski i Kapri zwołują walne zgromadzenie wyborców na dzień 29. bm. do Kołomyi na godzinę 3. po południu, celem porozumienia się w sprawie wykupna propinacji.

Dwa stypendja dla słuchacy Wydziału leśnego ck. szkoły głównej ziemiańskiej w Wiedniu — każde po 400 zł. rocznie, tudzież po 50 zł. na koszta podróży tam i napowrót, są do rozdania. Ubiegający się o powyższe stypendja winni: 1. Przedłożyć świadectwo egzaminu dojrzałości, otrzymane w gimnazjum lub szkole realnej; 2. dołączyć świadectwo moralności, świadectwo ubóstwa i świadectwo jednorocznej praktyki lasowej; 3. zobowiązać się deklaracją formalną, że po ukończeniu nauk przynajmniej przez lat 3 poświęcać się będą zawodowi leśnemu w kraju; 4. stypendja udziela się na lat dwa, a ewentualnie trzy t. j. na rok szkolny 1888/9 i 1889/90, a ewentualnie i 1890/1, a ukończeni uczniowie krajowej szkoły lasowej mają przed innymi pierwszeństwo, otrzymają jednak stypendjum tylko na lat dwa.

Ponieważ wykłady odbywają się w języku niemieckim, zwraca się uwagę kompetentów na potrzebę gruntownej znajomości tego języka tak w mowie jak pismie.

Odnośne podanie należycie udokumentowane, należy nadsyłać (franco) do komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego (ulica Ossolińskich l. 15 I. piętro) we Lwowie do 10. października br. najdalej.

Niezwykła uroczystość kościelna odbędzie się 30 bm. w wszystkich świątyniach wyznania rzym. kat. Wypada ona w niedzielę (30. bm.) Jest to rocznica jubileuszu papieża Leona XIII., który zarządził na dzień ten, mimo dnia świątecznego, odprawienie w wszystkich kościołach nabożeństw za dusze zmarłych. Jest to zarządzenie podobno pierwsze w historji kościoła, gdyż zwyczaj kościelny wyklucza dni niedzielne od mszy żałobnych.

Krwawe zajście. Onegdajszego wieczora na przechodzącego ulicą Krzyżową Jana Horodeckiego, napadł robotnik Michał Hubia i z pomocą żony Jadwigi i wyrostka syna przyciągnął go na podwórze domu swego, gdzie go wspólnie okładano tak długo drągiem i łopatą po głowie, aż biedak krwią zlany zemdlał. Mieszkańcy i przechodnie wyrwali wreszcie ofiarę z rąk napastników i sprowadzili lekarza, który rany Horodeckiego opatrzył. W sprawie tej toczy się dochodzenie sądowe i winnych gwałtu pociągnięto do odpowiedzialności.

W pogoni za złodziejem. Wczoraj p. Karol Schaf, kupiec, jadąc tramwajem, spostrzegł na placu Krakowskim, że mu wyciągnięto, gdy stał na platformie, woreczek zawierający 41 zł. Ponieważ przed chwilą wyskakiwał z wagonu jakiś podejrzanej powierzchowności wyrostek, p. Schaf również szybko wyskoczył w zamiarze dopędzenia złodzieja. Na nieszczęście S. źle stąpnął, w skutek czego upadł i wywichnął lewą nogę, a złodziej umknął z łupem bezkarnie.

Przez pomyłkę. Już niejednokrotnie na tem miejscu przychodziło nam notować smutne wypadki, pochodzące z nieostrożności. Dzisiaj znów wypada nam zaznaczyć fakt tego rodzaju, jaki zdarzył się onegnaj. Pani P., żona urzędnika, mając zażyć wieczorem lekarstwo w proszku, udała się do szafki i omyliwszy się po ciemku zażyła pół łyżeczki opium. Ponieważ

„Ueber Krakau und Wieliczka in die hohe Tatra“.

(Dokończenie).

Same Tatry opisuje mniej więcej temi słowami: „Wierzchołki gór tatrzańskich wznoszą się do wysokości 8400 stóp. Tworzą ostre bloki granitowe, skaliste wieże i niezliczone zakręty. Wśród nich znajdują się niezmierzone okiem przepaście, to znów widnieją doliny, a na nich sławne „morskie oczy“ patrzą czystym łzawym wzrokiem. Wiele z nich otoczone zielenią świecą jak najpyszniejsze szmaragdy. Z całych karpackich gór, tylko Tatry kryją w sobie wieczyste śniegi, tylko na ich wierzchołkach skaczą błyskawiczne kozice, gwizda ostrzegająco pilnujący stada kozioł, a ze skalistych szczytów wołają bobaki w turnie i doliny, gdzie przebywamy wśród kwiecia i jezior.“

W dalszym ciągu opisuje autor kulturę tej części kraju i twierdzi stanowczo, że nie pozostaje ona wcale po za stosunkami w Szwajcarji. Przyznaje również wiele zasług karpackiemu stowarzyszeniu ze strony węgierskiej, jak i tatrzańskiemu ze strony polskiej. Wspomina o mylnem przekonaniu, że Tatry nie są zwiedzane. Owszem, nietylko z Austrji i Węgier bywają tam turyści, lecz i z zagranicy coraz to więcej osób rokrocznie przybywa. „Tylko dla nas Niemców— z wyjątkiem jakiejś części Szlązaków, (autor rozumie tu pruskich) Tatry stanowią ziemię nieznaną.“

Dalej opisuje szczegółowo wycieczki z Popradu do groty lodowej w Dobrzawie, Szmeks, jeziora Czorba, dolinę Felka i Mlinicza. Unosi się nad wspaniałymi widokami ze szczytu nad Morskiem okiem, podziwia Gerlach i wiotką Łomnicę. Ciekawością wiedziony, chce chociaż trochę zwiedzić i polskie Tatry, w tym celu przechodzi na stronę północną. Opisuje bardzo malowniczo trudne zejście i radzi niemieckim turystom, aby swoich nóg i wytrwałości spróbowali w chodzeniu po szczytach tatrzańskich.

Przechodząc przez dolinę Białki, spotkał większe towarzystwo złożone z pań i panów polskich. Podróżni ci, ubrani byli w malownicze stroje zakopańskich górali, którzy na autorze robią miłe i estetyczne wrażenie. Budowę górali naszych i strój ich, przenosi autor nawet nad tyrolskich.

Po całodziennych trudach, odurzony wspaniałymi widokami a zmęczony i podrapany spinaniem się i schodzeniem po szczytach, dostaje się nareszcie do Jawoczni. Chociaż strudzony, robi spostrzeżenie, że Tatry północne mają zupełnie odmienną od południowych fizjognomię. Mianowicie lasy w tych ostatnich są przerzedzone, w skutek czego lepsze drogi i wygodniejsze schroniska. Tatry południowe, w których obcy nie tak długo się zatrzymują, zarosłe są jeszcze olbrzymiemi lasami. Bujna wegetacja zajmuje wszelkie wolne od wielkich drzew miejsca, a takich pełnych kwiecia zielonych łąk chyba nigdzie nie znajdziemy.

Przenocowawszy w Jawoczni, zwiedził jeszcze tak zwane Alpy wapienne i grotę stalaktytową, do której i z Zakopanego kilkanaście osób przybyło. Grota ta odkryta w 1881 r. przez nauczyciela p. Werbowskiego, robi daleko potężniejsze wrażenie, aniżeli lodowa w Dobszawie. Wąskim korytarzem wchodzi się do jednej z sal, z której mnóstwem przejść i po nad przepaściami dostaje się do najdziwniejszych formacji, nazwanych tutaj poszczególnemi imionami. Kolumna Vendome, sala Werbowskiego, sala pusta, wszystko to oświecone bengalskim światłem zachwyca i wprawia w podziwienie. Ze sali Werbowskiego schodzi się do „groty wieszczek,“ której ściany okryte prawdziwemi stalaktytami, a na spodzie której zamiast podłogi, widnieje krystaliczne jezioro. Na błyszczącej powierzchni tegoż, porusza się czółenko z tysiącem świateł. Gdyby któryś z malarzy chciał przedstawić mieszkanie wieszczek i Rusałek, to przy największej nawet fantazji nie zdołałby dorównać tej piękności natury, gdzie wszystkie marzenia i bajeczne opowiadania ujęte w rzeczywistość, własnemi oczami podziwiamy.

Sciany i stropy okryte zwieszającymi się stalaktytami, tworzą gzymsy różnorodne, kolumny i zasłony. Po zapaleniu ogni magnezjowych, roztacza się przed zwiedzającymi obraz iście czarodziejski.

Po wyjściu z groty, wrócono do podnóża Łomnicy, gdzie w domku nauczyciela Loischa zanocowawszy, a nazajutrz, pożegnawszy Tatry północne, wrócono do Schmeksu. Po całodziennym wypoczynku wreszcie, zatrzymał się w Popradzie dla zwiedzenia muzeum tatrzańskiego, w którem już do 10.000 numerów się znajduje.

Spojrzawszy raz jeszcze na widoczne szczyty gór tatrzańskich, powrócił pełen wrażeń do ponurego Berlina.

Oto w krótkości treść opisu wycieczki w Tatry. Żałujemy, że tak jak Krakowa i Wieliczki, nie zwiedził autor i Tatr polskich. Węgierskie mniej nas zajmują, bośmy już zanadto nasze pokochali. Na rok przyszły ów turysta z Berlina zamierza szukać nowych wrażeń wszelako już ze strony Tatr północnych, co w fejletonach swoich wyraźnie zaznaczył.

R. L.

łoczyskami. Internat św. Józefata we Lwowie, o subwencję na budowę piętra i na utrzymanie 23 uczni w zakładzie. Krajowy związek ochotniczych straży pożarnych we Lwowie, Stowarzyszenie młodzieży rękodzielniczej „Skała“, Stowarzyszenie „Gwiazda“ w Tarnowie, Towarzystwo imienia Michała Kaczkowskiego, Towarzystwo „Ruska Bursa“ w Tarnopolu i bursa bractwa św. Mikołaja w Stanisławowie, o zapomogę. Wydział powiatowy w Rzeszowie, o przyjęcie 709 metrów drogi powiatowej rzeszowsko-nadbrzeziańskiej na budowę dróg krajowych. Wydział powiatowy w Buczaczu, w sprawie przymusowej asekuracji budynków włościańskich. Ten sam, o przyznanie prawa egzekucji politycznej dla kas pożyczkowych gminnych. Wydział powiatowy w Chrzanowie, z poparciem petycji gminy Płaza, o subwencję drogową. Reprezentacja miasta Rzeszowa, w sprawie reorganizacji tamtejszej szkoły wydziałowej żeńskiej. Gmina miasta Andrychowa o utworzenie w niej szkoły przemysłowej. Gmina Jagielnica, o przeniesienie poczty i telegrafu z Nagorzanki do Jagielnicy. Ta sama, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia za Jaśka Biłowusa, należnych szpitalowi w Serajewie. Gmina Czajchowa, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania dzieci Majerów i Majlingerów, należnych magistratowi w Budapeszcie. Gmina Iskrzynia, o przyjęcie na fundusz szkolny krajowy, nadobowiązkowej prestacji na utrzymanie nauczyciela opłacanej. Gmina Wola Gołego, o zapomogę na budowę szkoły. Gmina Białoboki, jak wyżej. Gmina miasta Kałusza z radą szkolną miejscową, o pożyczkę 10.000 gld. na wybudowanie szkoły. Felicja Romanowska i Karolina Ebernach, o subwencję na kształcenie się w spiewie. Gospodarze gminy Kniaża, o wsparcie na pogorzelców. Michał Kowszewicz, administrator grecko-katolickiej parafji w Ulwówku, o dar z łaski z powodu pożaru. Tomasz Śliwiński, djak w Buczaczu, o zapomogę. Emilja Kisslinger, o pomoc w odzyskaniu majątku. Tekla Michalewicz, o przyznanie zaopatrzenia wdowiego. Wiktorja Mudryk, żona byłego laboratora w szkole dublańskiej, o przyznanie rocznego zaopatrzenia. Róża Łysakowska, wdowa po wychodźcy, o zapomogę. Józefa Zaleska, wdowa po majorze wojsk polskich, o wsparcie. Cyprjan Rogojski, o zapomogę. Towarzystwo bratniej pomocy uczniów wydziału filozoficznego w Wiedniu, o zapomogę. Komitet ratunkowy dla pogorzelców w Bielawcach, o zapomogę. Aleksander Barwiński, wydawca „Ruskiej biblioteki“, o zapomogę na wydawnictwo. Kazimierz hr. Łubieński, właściciel dóbr Krakowca, o pozostawienie sądu powiatowego w Krakowcu. Nauczyciele krajowych szkół rolniczych w Czernichowie i Dublanach, o przyznanie im w etat. emeryt. niższego okresu służby wymaganej do osiągnięcia pełnej emerytury. Emanuel Kriss i Jakób Halperthal, dzierżawcy myta krajowego, o przyznanie odszkodowania za straty poniesione na stacji mytniczej w Podwołoczyskach. Tomasz Chocholouszek, emerytowany nauczyczyciel zakładu głuchoniemych, o dodatek do emerytury. Nauczycielki sześcioklasowej szkoły żeńskiej w Kołomyi, o podwyższenie płac. Franciszek Lindner, nauczyciel, o policzenie lat służby wojskowej. Władysław Góralik, nauczyciel, o podwyższenie płacy. Alojzy Kapłański, w sprawie jak wyżej. Zygmunt Wierzchowski, nauczyciel, o zapomogę. Jan Kurman, w sprawie jak wyżej. Stanisław Kulikowski, nauczyciel, o podwyższenie płacy lub zapomogę. Rudolf Dać, były nauczyciel, o zapomogę.

Na wniosek p. Scipio petycję z Krakowca przekazano Wydziałowi krajowemu.

P. Romańczuk i towarzysze złożyli do laski marszałkowskiej wniosek, wzywający rząd, aby przy gimnazjach w Stanisławowie lub Kołomyi, Tarnopolu lub Brzeżanach, zaprowadził paralelki ruskie, aby seminarja nauczycielskie we wschodniej części kraju otrzymały charakter przeważnie ruski i wykłady ruskie — i aby w niektorych miastach, jak: Tarnopol, Stanisławów, Kołomyja, Stryj, Śniatyn, Horodenka itp. zaprowadzone były szkoły ludowe z wykładem ruskim, na co otwiera się Wydziałowi kraj. kredyt 3000 zł.

Wniosek ten będzie traktowany regulaminowo.

Marszałek uwiadamia, że komisja propinacyjna ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Jaworskiego, zastępcą ks. Sanguszkę, sekretarzami Skrzyńskiego i Stan. hr. Stadnickiego.

P. Bartoszewski złożył przyrzeczenie poselskie.

Z porządku dziennego w pierwszem czytaniu wniosek Wydziału krajowego w przedmiocie przyzwolenia reprezentacji powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 10.000 gld., odesłano do komisji administracyjnej.

Projekt Wydziału krajowego o zaprowadzenie w Brzeżanach podatku od psów uchwalony en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu.

Wniosek wczorajszy p. Żuka-Skarczewskiego o przeprowadzeniu jeszcze w b. sesji praktycznych prób z pomysłami dążącymi do użyczenia strzechom słomianym ogniotrwałości, po krótkiem uzasadnieniu przez wnioskodawcę, przydzielono Wydziałowi kraj. jako do komisji.

Chodzi tu głównie o stanowcze wybadanie pomysłu mat ogniotrwałych Cyprjana Ciepanowskiego, na co wystarczy 500 zł.

Z kolei p. Zoll przedstawiał sprawozdanie komisji szkolnej o reorganizacji szkoły wydziałowej w Tarnowie z następującymi wnioskami:

1) Szkoła wydziałowa żeńska w Tarnowie z początkiem 1889/90 będzie zreorganizowaną na 4 klasową szkołę wydziałową żeńską, połączoną z kursami uzupełniającymi, mianowicie z kursem praktycznym robót kobiecych i kursem teoretycznym.

2) Koszta utrzymania tej szkoły ponosić będą strony do utrzymania tej szkoły dotychczas obowiązane i w tym samym co dotychczas stosunku, z tą zmianą, że gmina Tarnowa po nad prestacje dotychczas uiszczane, obowiązaną będzie dopłacać corocznie 1060 zł.

5) Wydatki na utrzymanie uzupełniającego kursu teoret. pokryte być mają z opłat szkolnych i dobrowolnych datków.

Wnioski te przyjęto wraz ze statutem szkoły.

P. Madeyski z komisji budżetowej przedstawił budżet szkół ludowych na rok 1889. Wnioski jej są następujące:

Wydatki. Na pokrycie niedoboru z powodu płac nauczycieli i nauczycielek etatowych, tudzież z powodu remuneracji dla katechetów, wedle preliminarzy rad szkolnych okręgowych 311.830, mniejsze potrzeby szkolne i urzędowe 37.978, przybory naukowe 12.520, konferencje okręgowe 17.305, bibljoteki okręgowe 4.125, rozmaite wydatki 3.500, utrzymanie szkół nowych 11.720, płace dla nauczycieli i nauczycielek nadetatowych 180.585, zaliczki zwrotne dla funduszów szkolnych okręgowych 20.000, substytucje 12.000, zasiłki czasowe dla szkół utrzymywanych przez korporacje 3.775, adjuta 5.000, remuneracje i zapomogi 37.783, remuneracje zmienne dla inspektorów okręgowych 2.000, podatki i daniny 650, koszta podróży i dyety 500, dodatki pięcioletnie 91.868, dodatek do funduszu emerytalnego 12.800, emerytury 5.900, dary z łaski 3.541, potrzeby szkół ogólnej natury 3.500, rozmaite wydatki 4.200, zasiłki na budowę szkół 15.000 zł.

Dochody. Odsetki od kapitałów 14.058, dochody z dóbr, realności i innych praw 171, dodatki 530, zysk ze sprzedaży książek szkolnych 2.835, zapisy i darowizny —·—, taksy od spadków 9.600, rozmaite wpływy 44.215, dodatek z ck. skarbu państwa 54.943, zwroty zaliczek gminom na budynki szkolne udzielonych 17.200 zł.

P. Laskowski reprezentant rady szkolnej w rubr. wydatków „na przybory naukowe“ bronił wyższej kwoty 14.972 zł., bo koszt przyborów jest ad minimum zredukowany, a np. mapy Galicji taniej nie dostanie jak 9 zł., i w kraju nie znajdzie się wydawca po niższej cenie.

Podobnież w rubr. „Rozmaite wydatki“ obstawał p. komisarz rządowy przy wyższej sumie 15.196 zł., gdyż sprawa o ponoszenie kosztów buchhalterji funduszów szkolnych okręgowych dotąd sporna z Wydziałem, została już roz-

SARNA.

Tak jest paniczu — odpowiedział mi raz stary gajowy mojego stryja — sarny płaczą prawdziwie łzami, gdy się je zabija...

Wiedzą o tem myśliwi i dlatego, gdy przyjdzie któremu dobić nożem postrzeloną kozę, robi to z odwróconą głową, aby nie widzieć jej tęskliwych, zapłakanych oczu.

Dziwi to panicza, że zwierzę może płakać. Przysięgać mogę jednak, że to nie bajka... Kilka razy widziałem na własne oczy, a raz nawet łzy sarnie kapnęły mi na rękę...

Opowiem tę historję, skoro panicz taki ciekawy, ale muszę zacząć od czasu, kiedy jeszcze tej sarny na świecie nie było i kiedym sobie przyjął służącę, Leosię, bo to się jedno z drugiem wiąże.

Tę Leosię tom znalazł w lesie, pod drzewem, niby grzyb jaki...

Była to mieszczka, córka dosyć zamożnego stolarza. Jakiś hunowot zbałamucił dziewczynę, nie myśląc się z nią żenić. Na domiar nieszczęścia, miała złą macochę, która rządziła i ojcem i domem i nawet warsztatem. Pomiędzy pasierbicą a macochą były bardzo złe stosunki, jak to zwykle bywa w takich rodzinach.

To też gdy nieszczęście wyszło na jaw, zamiast ulitować się nad biedną dziewczyną, ojciec, podjudzony przez żonę, zbił Leosię okrutnie i wygnał ją z domu.

Młodej dziewczynie wstyd było oczywiście ludzkich oczu, ukryła się więc w lesie i ot, wałęsała się po nim przez trzy dni, nie jedząc nic i spiąc pod pierwszym lepszym krzakiem, zanim ją spotkałem.

Była to noc podczas nowiu, a więc ciemna zupełnie. W takie noce lubią podjeżdżać do lasu złodzieje drzewa. Z nabitą strzelbą od niebezpieczeństwa, wyszedłem przeciw nim i idąc nie ścieżką, ale na przełaj natknąłem się na jakąś kupę gałganów.

— Kto tu! — krzyknąłem ostro...

Dziewczyna podniosła się drżąca od zimna i strachu. Zaczęła mnie przepraszać, że zasnęła na mchu, bełkotała coś, że jest w podróży. Wreszcie chciała odejść, ale zatrzymałem ją i zacząłem przemawiać do niej łagodnie.

Opowiedziała mi swoją biedę z płaczem, głosem urywanym i cichym od wielkiego osłabienia.

Człowiek był wtedy młody, serce miał miękkie, ulitowałem się więc nad jej dolą i zabrałem do chaty. Gdym zapalił świecę i spojrzał na dziewczynę, nieledwiem się przestraszył, tak była zmizerowana, wynędzniała i obdarta. Na ten widok jeszcze większa wzięła mnie litość i postanowiłem przyjść jej w pomoc, ile będzie w mojej mocy.

Naprzód więc ją nakarmiłem, rozpaliłem ogień na kominku aby się ogrzała i następnie ułożyłem na łóżku, aby wypoczęła. Sam zaś poszedłem do lasu, pilnować złodziei. Wróciłem rano, Leosia spała smacznie. Nie budziłem jej... Otworzyła też oczy, dopiero nad wieczorem.

Przyszła nieco do siebie i mniej mizernie i nieszczęśliwie wyglądała.

— Cóż panna będziesz teraz robić — zapytałem jej przy kolacji wesoło, aby nie myślała, że chcę ją zaraz wypędzić z izby.

Zasmuciła się jednak mimo to i łzy zakręciły się w jej oczach.

— Cóż ja nieszczęśliwa teraz mogę począć— zaczęła żałośnie i coś przebąknęła o utopieniu się..

Zganiłem ją za grzeszne myśli i dałem radę, aby do służby poszła. Myślałem, że może się obrazi, boć pomimo nieszczęścia była córką gospodarza i rzemieślnika i w dodatku mieszczką. Ale nieobraziła się wcale, jeno rzekła:

— A ktoby mnie teraz wziął do służby...

Odrzekłem jej, że jeśliby chciała, mogłaby pozostać u mnie...

Trzeba bo paniczowi wiedzieć, że nie byłem żonaty i do żeniaczki nie miałem nigdy żadnej ochoty. Za młodu wzięli mnie do wojska, gdym zaś wrócił do domu, stryj panicza dał mi miejsce strzelca i jak dawniej karabin, tak potem fuzja była najlepszą moją żoną. W prędce polubiłem las i moje zajęcie i gdym też z fuzją na plecach wyszedł na ścieżkę, a chodzić zaczął po kwaterach, zagajnikach i porębach a zwłaszcza na wiosnę, gdy się nowe życie ruszać zaczyna, to mi już nic do szczęścia nie brakowało i niczego więcej nic pragnąłem.

Pensja, którą mi wielmożny dziedzic przeznaczył i morga gruntu koło chaty, wystarczały zupełnie na moje utrzymanie, a nawet dorabiałem się po trochu. Kupiłem sobie po roku służby jedną krowę, a jeszcze po dwóch latach drugą. Sam jeden doiłem i sam sobie gotowałem strawę, a choć mi to nieraz subjekcję sprawiało, nie myślałem o żadnej zmianie.

Teraz jednak przyszło mi na myśl, że jeżeli przyjmę służącą, to jeszcze prędzej będę się dorabiać. Liczyłem na dochód z wypasu wieprzaków, z chowu kur i gęsi. Wszystko to tak łatwo utrzymać i wyżywić, jeżeli się mieszka wśród lasu.

Tak oto trochę z dobroci serca, a trochę i z wyrachowania, chciałem zostawić Leosię u siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.
SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

go przyjęcia cesarzewicza zamknięto z kwotą 51.000 złr. Z powodu uchwały został spensjonowany długoletni woźny Rudolf Maywald.

Posłowie czortkowscy z większej posiadłości (pp. Gnoiński Jan, Sapieha Leon i Siemiginowski Włodzimierz) zwołują wyborców swoich na dzień 2. października przed południem do Czortkowa celem narady w spawie propinacyjnej.

Czasopisma ruskiego „Towarysz“ nr. 1. skonfiskowany w Lipcu przez policję z powodu niektórych nieformalności, teraz dopiero, po przeprowadzeniu postępowania sądowego został uwolniony z kwarantany i wkrótce rozesłany będzie na prowincję.

† **Stefan Stefurak,** utalentowany i zasłużony artysta sceny narodowej ruskiej zmarł wczoraj w głównym szpitalu we Lwowie na chorobę piersiową. Cześć jego pamięci.

Muzyka „Harmonji“ grać będzie dzisiaj 26go b. m. w parku Kilińskiego. Początek o godzinie pół do 5. po południu.

Posłowie sejmowi na uczczenie ministra br. Ziemiałkowskiego dają objad we czwartek o godzinie 5. po południu w wielkiej sali ratuszowej.

Minister rolnictwa naznaczył dla nowo mianowanego starosty górniczego, Ireneusza Stengla, Kraków, jak miejsce urzędowania.

Miasto Wiedeń i Unionbank otrzymały z ministerstwa skarbu koncesję na domy składowe (Lagerhäuser) dla cukru i spirytusu.

W zakładzie hr. Skarbka w Drohowyżu, wynosił stan sierót i ubogich obojga płci, z początkiem roku szkolnego 1888/9:

A) Co do sierót. Chłopców w klasie I. 28, w II. 46, w III. 42, w IV. 38, razem 154. Dziewcząt w klasie I. 19, w II. 31, w III. 37, w IV. 34, w V. 34, razem 155. Z tych było zatrudnionych: w kuchni 6, w pralni 6, w pracowni żeńskiej 6, razem 18. Chłopcy w zajęciach rzemieślniczych: 1) w warsztacie szczotkarskim z klasy V. 2; 2) w warsztacie rymarskim z klasy V. 4, i lakierniczym z klasy VI. 5 i z klasy VIII. 2; 3) w warsztacie ślusarskim z klasy V. 3, z klasy VI. 7, z klasy VII. 7; 4) w warsztacie kowalskim z klasy V. 3, z klasy VI. 4, z klasy VII. 7; 5) w warsztacie blacharskim z klasy V. 1, z klasy VI. 2, z klasy VII. 3; 6) w warsztacie stelmaschkim z klasy V. 4, z klasy VI. 2, z klasy VII. 3; 7) w warsztacie stolarskim z klasy V. 3, z klasy VI. 4, z klasy VII 4; 8) w warsztacie szewckim z klasy V. 1, z klasy VI. 2, z klasy VII. 7: 9) warsztacie krawieckim z klasy V. 4, z klasy VI. 4, z klasy VII. 6; 10) u ogrodnika z klasy V. 7, z klasy VI. 2, razem 103.

Ogółem zatem: chłopców uczęszczających do klas 154, do warstatów 103, razem 257. Dziewcząt uczęszczających do klas 137, do klas i zajęć 18, razem 155. Ogółem sierót chłopców i dziewcząt 412.

B) Co do ubogich: mężczyzn prebendarjuszów stałych 23, tymczasowych 8. Kobiet prebendarjuszek stałych 11, razem 42.

Z dentystyki. Gazety warszawskie donoszą, iż z powodu wypadków, przytrafiających się przy zatruwaniu zębów przez dentystów, urząd lekarski otrzymał polecenie, aby rozciągnął baczniejszą kontrolę nad działalnością dentystów. Zatruwanie zębów przy wszelkich wrzodach i rankach na dziąsłach dozwolonem będzie dentystom tylko przy asystencji lekarza.

Teatr literatura i sztuka.

(§) **Z teatru.** Potrzeba znać całą niesłychaną i w naszych stosunkach niepojętą popularność, jaką się Sara Bernard cieszy w Paryżu, ażeby módz pojąć co znaczyła dla Paryżan wiadomość, że Sara napisała dramat i że sama w nim wystąpi. Gdy nadto autorka napisała ten dramat specjalnie dla siebie, gdy artystka odegrała rolę główną z wszystkimi fortelami stanowiącymi sekret jej powodzenia, — rzecz naturalna, że „Wyznanie“ mimo swych wad elementarnych w Paryżu odniosło i musiało odnieść sukces. U nas brak tych warunków musiał pociągnąć za sobą i brak sukcesu.

Treść „Wyznania“ bardzo uboga. Jenerał hr. Rocca u łoża śmiertelnego ubóstwianego jedynego dziecięcia dowiaduje się, że ono jest synem doktora Roberta, siostrzeńca i wychowańca jenerała. Po krótkiej rozprawie między hr. Rocca a Robertem tenże chce odebrać sobie życie. W tej chwili rozpaczliwy okrzyk matki oznajmia, że dziecię w przyległym pokoju skonało. Hrabia przeszkadza samobójstwu Roberta i kończy sztukę słowami: „Sprawiedliwość ludzka winna ustąpić przed sprawiedliwością boską!“

Z krótkiego tego streszczenia widać już zarazem i wszystkie wady utworu Sary Bernard: Wstrętny realizm, denerwujące efekta, stek okropności ściśniętych w szczupłe ramy jednoaktówki a do tego niesmaczny pomysł przeprowadzania dramatu małżeńskiego w chwili, gdy w przyległym pokoju kona dziecię, oto środki, jakiemi autorka dąży do wywołania efektu. Natomiast niepodobna odmówić autorce dokładnej znajomości warunków scenicznych i wszystkich tajników techniki.

Nie zgadzamy się z wystawianiem podobnych sztuk na naszej scenie, wobec faktu jednak, że „Wyznanie“ zostało w sobotę przedstawionem, musimy poświęcić kilka słów temu przedstawieniu.

Pani Nowakowska z roli hrabiny zrobiła co mogła, a w szczególności odegraniem ostatniej sceny przy zwłokach dziecięcia zadowolniła nas w zupełności. Hrabia Rocca w interpretacji p. Żelazowskiego wyszedł bardzo sympatycznie, jako uczciwy i szlachetny człowiek, a przytem żołnierz od stóp do głowy. Zdaje nam się jednak, że na 45-letniego mężczyznę wyglądał nieco za młodo. Panna Cichocka odegrała starannie rólkę siostry miłosierdzia a p. Hierowski (Robert) grał... jak zwykle.

W skład przedstawienia sobotniego weszły jeszcze „Pomyłka pana Lambinet“ i Offenbacha „Skrzypce czarodziejskie“. Operetka ta wznowiona po latach a odegrana bardzo przyzwoicie przez pp. Radwan, Kasprowiczową i p. Laskowskiego została przez publiczność przychylnie przyjętą.

* **Opera.** Panna Olga Berghi wybrała na wczorajszy trzeci, a zarazem ostatni występ gościnny partję Leonory w „Trubadurze“ Verdiego. Już po poprzedzających występach skonstatowaliśmy u młodej i sympatycznej spiewaczki wiele pięknych zalet w jakie bezsprzecznie jej głos obfituje, a zarzuty podniesione dotyczyły przeważnie niektórych niedokładnośei w spiewie, jakie prawie każdemu występowi początkującej spiewaczki zwykle towarzyszą. Wczorajszy występ panny Berghi był niezbitym dowodem jak dobrze i umiejętnie spiewaczka swym niezbyt rozległym, ale bardzo przyjemnym głosem włada, a zasłużone oklaski muzykalnej publiczności powinne być dla niej zachętą dla dalszego wydoskonalenia się w spiewie, który już dziś, jak to wczoraj okazała, niebardzo wiele do życzenia pozostawia.

Pani Kasprowiczowa święciła wczoraj jako Azucena prawdziwy tryumf. Wczorajszym swoim występem stanęła pani Kasprowiczowa w rzędzie wybornych spiewaczek w całem tego słowa znaczeniu.

Manrica spiewał p. Jerzyna. Młody ten spiewak widocznie wiele nad sobą pracuje, a wczorajszy występ zaliczyć wypada obok Jontka w „Halce“ do najszczęśliwszych na tuteiszej scenie. P. Jerzyna każdą swoją rolą przejmuje się, a prócz pierwszego aktu spiewał wczoraj całą operę z bardzo małymi wyjątkami bardzo dobrze, a strettą i miserere porwał publiczność do przeciągłych oklasków.

P. Łomiński spiewał hrabiego Lunę. Z prawdziwą przyjemością śledzą wszyscy miłośnicy sztuki polskiej nadzwyczajne postępy, jakie młody ten artysta robi. P. Łomiński nie był wczoraj zupełnie dysponowany, spotkało go bowiem tego samego dnia nieszczęście, umarło mu dziecko. Mimoto grał i spiewał p. Łomiński ku zupełnemu zadowoleniu słuchaczy.

Mała partja Inez, powinna była stanowczo spoczywać w innych rękach. Takiemi eksperymentami psuje się dodatnio wrażenie całości.

Na scenie lwowskiej niebawem debiutować ma panna Wanda Charlemont z Warszawy. Uczennica Rapackiego, rokująca niemałe nadzieje, łącząca talent z powierzchownością ujmującą, skłania się panna Charlmont dotychczas najbardziej do ról salonowych, rozporządzając repertoarem wcale obfitym.

Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego. Dyrekcja zaprasza uprzejmie panów amatorów na następne ćwiczenia orkiestrowe we środę 26go b. m., do małej sali Towarzystwa muzycznego, o godzinie 7. wieczór dodając przy tem, że ćwiczenia te każdej środy odbywać się będą.

Pani Bocskay Anna, znana dobrze publiczności naszej prima donna operetkowa, została przez dyrekcję lwowską zaangażowaną, i niewątpimy, że publiczność jak dawniej, tak i teraz spiewaczkę obdarzać będzie sympatją.

Z literatury niemieckiej. *Eirene, Frieden in der Religion und Festigkeit in der Religionsüberzeugung, von Kreisz*, evang. Prediger. Zajmujący to objaw tego rozwoju, do jakiego obecnie doszła myśl religijna w Niemczech, szczególnie w Niemczech protestanckich. Niezmordowana praca całego legionu uczonych nad zbadaniem historycznych podstaw, treści i powstania obecnego kanonu pisma świętego czem raz bardziej stanowczym czyni rozdział między tym historycznym szkieletem świętej tradycji, a jej duchową, moralną treścią. Książka pastora Kreisza, przeznaczona dla najszerszych kół publiczności, daje wyraz temu samemu kierunkowi. Autor doszedł do przekonania, że główna podstawa religji, osobliwie zaś chrześcijaństwa, nie leży w tem, by wierzyć w te lub owe dogmaty, ale jedynie spoczywa w miłości. Dowodzi on tego nie tylko z samej natury rzeczy, ale także powołując się na tekst pisma św. Autor powołuje się na św. Jana ewangelistę, który również jako całą treść i osnowę chrześcijaństwa formułował w słowach: „Dziateczki, kochajcie się wzajemnie!“ Niestety, dziateczki, zamiast słuchać tej zapowiedzi, przez 19 wieków zawzięcie kłóciły się o dogmaty i litery, a i dziś jeszcze nie mogą przedstawić sobie, jakby wyglądała religja bez dogmatów, bez kościoła, bez duchowieństwa i hierarchii.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 25. września. Urzędowa *Weiner Ztg.* donosi, że w ciągu października nastąpią różne translokacje wojsk w okupowanych prowincjach. Między innymi 3 bataljon 56 pułku piechoty (wadowickiego) i 2. bataljon 57 pułku (tarnowskiego) przyjdą do Krakowa.

Pod patronatem kolei Karola Ludwika stara się umyślne konsorcjum o budowę kolei wicynalnej ze Lwowa do Winnik, aby tym sposobem zrobić konkurencję przedsiębiorstwu kolei lwowsko-czerniowieckiej w wybudowaniu projektowanego tramwaju parowego we Lwowie.

Wiedeń 25. września. Organ ministerjalny *Pol. Corr. zaprzecza* bardzo gorliwie, jakoby budżet przedlitawski na rok 1889 mimo podatku wódczanego mógł być *bez deficytu*. Tłumaczy również, że nie można teraz myśleć o zniesieniu linij akcyzowych w miastach jak Wiedeń, Lwów, Praga itp.

Praga 25. września. Niemiecki Nationalverein w Warnsdorf uchwalił energiczny protest przeciwko wniesionej do Sejmu prazkiego ustawie o zaprowadzeniu obu języków krajowych (czeskiego i niemieckiego) do urzędowania wszystkich władz autonomicznych. Niemcy upatrują w tym projekcie niebezpieczeństwo dla swojej niemieckości.

Kamionka Strumiłowa 25. wrześnią (godz. 5. m. 20 po południu). Od godziny 4. mamy tu ogromny pożar. Na wszystkie strony wysłano o pomoc.

Wiedeń 26. września. Wczoraj odwidzili wszyscy obecni tu arcyksiążęta króla greckiego, który w południe miał całogodzinną konferencję z Kalnokym. Wieczorem odbył się objad na cześć króla greckiego i księcia Walji u arcyksięcia Wilhelma.

Wczoraj miał burmistrz wiedeński Uhl audjencję u Taaffego, by zasięgnąć jego rady, jak się ma miasto zachować podczas pobytu cesarza Wilhelma. Przy tej sposobności oświadczył Taaffe, że znane wnioski prusofilskie w radzie miejskiej bardzo przykro dotknęły najwyższe sfery.

Giełda wieczorna: kredyty 313, węgierska renta złota 100·70.

Praga 26. września. Słychać, że sejm będzie zamknięty 14. października, ponieważ Rada państwa zbiera się wrzekomo 20. października (?)

Berlin 26. września. Nagłe przybycie Bismarka do Berlina stoi w związku z niedaleką podróżą cesarza za granicę.

Rząd zamierza przy nadchodzących wyborach zachować się biernie(?). Odpowiednie instrukcje landratom już wydano.

Belgrad 26. września. Na bankiecie urządzonym na cześć Bulgarów przybyłych na obchód rocznicy Karadżicza, w licznych toastach podnoszono konieczność zbratania obu narodów dla obrony niezawisłości.

Stambuł 26. września. Bawiący tutaj wielcy książęta rosyjscy doznają od sułtana szczególnego odznaczenia.

Nowy Jork 26. września. Żółta febra wzdłuż rzeki Missisipi zabiera liczne ofiary.

Wiadomości polityczne.

Poznań 24. września. Zebranie delegatów wyborczych z poszczególnych powiatów odbędzie się 2. października w Poznaniu na wielkiej sali bazarowej. Głównemi punktami porządku dziennego zebrania będą: 1) wybór kandydatów poselskich do Sejmu pruskiego, 2) rozprawy nad zmianą nowego regulaminu wyborczego i wybór nowego komitetu prowincjonalnego. — Jeden z miejsco-

WINA LECZNICZE, niezrównane dotychczas pod względem jakości i skuteczności, wyrobu aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA, poleca Apteka pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie. Butelki po 2 zł. 50 cnt. i 1 zł. 50 cnt.

ze smaku pani P. poznała zaraz pomyłkę, posłano więc bezzwłocznie po lekarza miejskiego, który zaordynował odpowiednie antidota.

Dotychczas jednak pani P. grozi niebezpieczeństwo.

Na weselu. Nocy onegdajszej u R.....skich, przy ulicy Stryjskiej obok Parku odbywało się wesele, w czasie którego pan młody Mikołaj Polewka, wszczął kłótnię, a następnie bójkę z teściem, Ignacym R.....skim.

Awanturniczy Polewka wybił teściowi oko, które spłynęło i pobił żonę. Pociągnięto go odpowiedzialności sądowej.

W seminarjum nauczycielsk. w Tarnopolu odbył się w dniach 17go do 23go b. m. egzamin kwalifikacyjny. Patent do szkół ludowych otrzymali pp. Balicki Jan, Dowooser Michał, Domański Seweryn, Jaworski Klemens, Kopyt Józef, Lewicki Emil, Minticz Jan, Mohr Antoni, Niedźwiecki Józef, Paradowski Wincenty, Remeza Łukasz, Saturski Mikołaj, Semian Julian, Stankiewicz Karol, Turski Jan z odznaczeniem. Dwóch reprobowano.

Z życia towarzyskiego. W sobotę d. 22. bm. w kościele św. Mikołaja odbył się ślub pomiędzy panną Heleną Makarewiczówną, córką p. Romualda Makarewicza, dyrektora Towarzystwa oficjalistów prywatnych, a inżynierem kolei p. Romualdem Zielińskim. W czasie ślubu „Lutnia“ odspiewała z precyzją okolicznościowe utwory.

Pożary. Dnia 21. bm. zgorzało kilkanaście zagród bogatszych włościan we wsi Zarajsko w powiecie samborskim. Budynki były po części zabezpieczone. — W Pławuczy Wielkiej, powiecie brzeżańskim, zgorzała sterta pszenicy (przeszło 100 kóp) własność ks. Sosenki, który własnie tego dnia pojechał na pogrzeb swego syna do Pieniak.

Wycieczka do Miskolcz z Krakowa na uroczystość winobrania nie przyszła do skutku pomimo zgłoszenia się kilkunastu osób z chęcią wyjazdu, gdyż jedyny przewodnik wycieczki, za jakiego uważano posła dr. Weigla, oświadczył, iż w żaden sposób obecnie wobec trwających prac sejmu wyjechaćby nie mógł.

Nowy obraz Matejki „Piotr Dunin, wojewoda na Skrzynnie i Borkowicach, wprowadzający zakon Cystersów do Polski“, pojawił się wczoraj na wystawie sztuk pięknych w Krakowie. Ma to być jeden z obrazów stanowiących cały cykl, nad którym mistrz obecnie pracuje, a streszczać będzie w sobie historję cywilizacji w Polsce.

Tajemnicza skrzynia. Z Petersburga donoszą d. 18. bm.: W mieście panuje od dni kilku wielkie przerażenie z powodu tajemniczej zbrodni. W ubiegłą niedzielę na tutejszej stacji kolei warszawsko-petersburskiej panował ruch zwykły. Pasażerowie zjeżdżali się i wyjeżdżali, przywożąc ze sobą bagaże, wysyłane następnie do miejsc przeznaczenia. Pociąg odchodził za pociągiem, zabierając pasażerów i ich rzeczy. Jeden tylko bagaż pozostawał na miejscu, gdyż właściciel jego się nie zgłaszał...

Dopiero po godzinie 10. wieczorem, tj. po odejściu ostatniego pociągu, zawiadowca stacji, chcąc odesłać bagaż, jak się to zwykle czyni, do magazynu, w w obawie, czy nie zawiera rzeczy, ulegających zepsuciu, zawezwał oficera żandarmów i polecił otworzyć pakę, mającą 2 arszyny długości i półtora wysokości. Po zdjęciu wieka, obecnym przedstawił się straszny widok — trup kobiety. W przeciągu niespełna pół godziny zjechali na miejsce sędziowie i policja. Trup był jeszcze ciepły, śmierć więc musiała nastąpić niedawno. Zbrodnia była widoczną — świadczyły o tem liczne sińce na ciele denatki. Komisja, nie mogąc na razie zasięgnąć wiadomości, kto i kiedy skrzynię przywiózł, poleciła przenieść zwłoki do szpitala aleksandrowskiego. Nazajutrz rano wezwano telegraficznie wszystkich stróżów. W przeciągu kilku godzin stanęło ich około 1500, lecz żaden trupa nie poznał. Nadmienić wypada, iż zwłoki umieszczono w sali szpitalnej na płycie marmurowej. Jestto kobieta średniego wzrostu, z głową zupełnie ogoloną, niemłoda i niebardzo piękna. Na drugim stole złożono odzienie, tj. szare palto, bieliznę, biały kaftan, zakrwawioną chustkę, podarte buty i podwiązki. Dopiero o godzinie 1. po południu przybyła do szpitala niemłoda już kobieta, Anna Groszewa, ubrana w zwyczajny strój narodowy, i przyjrzawszy się denatce, oświadczyła, iż poznaje w niej swoją lokatorkę, dla pewności zaś prosiła jeszcze o wezwanie służącej Elżbiety Timofiejewnej, która lokatorce usługiwała:

— To jest moja dawna pani, poznaję jej chustkę!...

Groszewa, składając swoje zeznanie, opowiadała co następuje:

— W sobotę przybyli do mnie mężczyzna z kobietą i wynajęli pokój za 50 kop. dziennie. Z paszportów ich okazuje się, iż oboje podróżowali po różnych gubernjach, że przybyli tu z Kijowa, że on nie był jej mężem, że nazywa się Aleksander Gregorowicz Bunakow i liczy lat 47, ona zaś Helena Iwanówna Szarszawina, lat 28, córka kupca z Ufy.

Wieczorem w sobotę udali się oboje na nabożeństwo, po powrocie zaś domu Helena przyszła do kuchni i prosiła o wodę, oświadczając, iż tak silnie zaniemogła, że z trudnością doszła do domu. To mówiąc zdjęła chustkę, przyczem Groszewa spostrzegła, iż Sz. ma ogoloną głowę. Gdy Bunakow zaprowadził chorą do zajmowanego przez nich pokoju, dochodziły ztamtąd krzyki, za zapytanie zaś gospodyni, co to ma znaczyć, B. odpowiedział:

— Nie bójcie się, to warjatka!... Przyjechałem z nią do ojca Jaonna, może wyzdrowieje.

I długo jeszcze potem w nocy słychać było prośby chorej kobiety:

— Sasza, potrzymaj głowę...

W niedzielę, o godzinie 4. rano, Bunakow wyszedł z domu sam, zamykając pokój na klucz. Powrócił o godzinie 6., lecz czy przyniósł co ze sobą, nikt nie zauważył, drzwi bowiem od mieszkania były otwarte, B. zaś wszedł nie dzwoniąc. Kiedy wyszedł i z kim, również nie zwrócono uwagi.

O godzinie 2. z południa przybył B. do Groszewej, żądając paszportów i oświadczając, iż rzeczy zabiera. Chorej już w pokoju nie było. Gdy G. odmówiła mu, twierdząc, że Sz. według paszportu nie była jego żoną, B. zapewniał, że Helena jest już na stacji kolei i czeka tam na niego, by razem wyjechać. Wówczas Groszewa udała się na stację Mikołajewską, a przekonawszy się, że tam Heleny nie było, odmówiła wręcz wydania rzeczy. Spór załatwiono w cyrkule, dokąd się udali, i gdzie polecono wydać Bonakowowi paszporta i rzeczy.

W biurze adresowem skonstatowano, iż w maju br. B. i Sz. mieszkali na Newskim Prospekcie u Tichona Naługina, wezwany zaś M. i służąca poznali denatkę od razu i oznajmili, że Bunaków wraz z Szarszawiną mieszkali u nich przez 2 miesiące i uchodzili za ludzi bogatych lecz skąpych; służąca zaś zeznała, iż Szarszawina powiła w czerwcu dziecko, które według opowiadania Bunakowa miało umrzeć. Podług opisu Maługina i służącej, Bunakow był średniego wzrostu, miał rudą brodę i szare oczy, był żonaty, lecz z żoną nie żył. Śledztwo w tej sprawie toczy się z całą energją. Niektóre dzienniki odnoszą tę sprawę do nihilistów. Zdaje się jednak, że zachodzi fakt zwykłej zbrodni.

Bójka między posłem a porucznikiem zaszła ale nie we Lwowie, tylko w Dolnym Miholaczu, gdzie w pewnej restauracji zasiedli oficerowie do stołu, przy którym inni goście już zajęli miejsca. Jeden z ucztujących wniósł toast na cześć obecnego posła tego okręgu p. Antoniego Czindelego, co jednak podporucznikowi strzelców p. Pedrendiczowi nie podobało się, gdyż zabronił politykować biesiadującym. Poseł Czindel zapytał podporucznika, jakiem prawem śmie się mięszać nie w swoją rzecz, przyszło z tego do sprzeczki a następnie do bójki, która się skończyła klęską podporucznika, gdyż w krótce powalony został na ziemię. Prócz jednego podporucznika wszyscy oficerowie opuścili lokal. Petrendicz powstawszy, wyciągnął pałasz i zaciekle napadł na posła, bijąc i raniąc go tak, dopóki ten nie padł bez zmysłów. Rany mają być ciężkie i lekarze małą mają nadzieję utrzymania go przy życiu.

Za zaległe raty. Z Królestwa donoszą: W dalszym ciągu wiadomości o wystawieniu na sprzedaż majątków ziemskich, skutkiem nieopłacenia rat we właściwych terminach, zaznaczamy, iż dyrekcja szczegółowa w Piotrkowie wystawia na licytację 91 posiadłości, a dyrekcja szczegółowa w Siedlcach 70. Ogółem przeto przez siedm dyrekcji (licząc pięć poprzednio wspomnianych) wystawiono na sprzedaż 618 majątków ziemskich! Takie są stosunki pod rządami cara.

Proces o spadek, niewątpliwie jedyny w swoim rodzaju, toczy się obecnie przed sądem w Melun we Francji. Paweł August Barciller, jak donosi *Temps*, był posiadaczem zamku w Boissise-le-Roi, pod Melun. Studjował on prawo, zajmował się malarstwem, zbierał antyki, smutne jednak jakieś zajścia zatruły mu życie, rozgoryczony osiadł w swoich dobrach i, niecierpiany przez sąsiadów z powodu skąpstwa i pieniactwa, uprawiał rolę. W r. 1887 Barciller skazany został na miesiąc więzienia za to, iż strzelił z rewolweru do wyrobnika, który żądał zapłaty. Ponieważ jednak miał się za niewinnie skazanego i był już wówczas cierpiący, przeto miał nadzieję, iż z okazji święta narodowego prezydent rzeczypospolitej ułaskawi go. Nadzieja ta wszakże była płonną, nie został ułaskawiony i 20. lipca r. 1887. umarł w więzieniu, w Melun. Testament Barcller'a, który tenże wręczył na kilka dni przed śmiercią swojemu dozorcy ze słowami: „teraz mogę umierać spokojnie“, stał się powodem gorzkiego rozczarowania dla spadkobierców. Zmarły zapisał bowiem swój zamek z przyległościami, lasem, polami, pastwiskami i łąkami, ówczesnemu niemieckiemu następcy tronu, o czem w swoim czasie donosiliśmy. Zapis ten uczyniony został pod warunkiem, aby założono tam instytut rolniczy pod nazwą kolonii „Barciller—następca tronu“, gdzie byliby zajęci tylko Niemcy. Była to zemsta dziwaka, który wiedział, że najbardziej dotknie swoich rodaków, gdy zrobi testament na korzyść nienawidzonych Niemców. Spadkobiercy wnieśli skargę o unieważnienie testamentu i drogą dyplomatyczną, przez pośrednictwo poselstwa niemieckiego, nadeszła wiadomość, że cesarz Fryderyk III. (rokowania przeciągnęły się aż do śmierci cesarza Wilhelma), odmawia przyjęcia spadku. Urządowego zrzeczenia się jednak nie było i sąd nie orzekł jeszcze, czy owo oświadczenie cesarza Fryderyka może być uważane za zrzeczenie. Jeżeli okaże się ono niewystarczającem, wówczas trzeba się będzie po nie zwrócić do spadkobierców cesarza Fryderyka. Tymczasem dobrami zarządza fachowa komisja, przez sąd ustanowiona.

Pojedynek. Z Królestwa Polskiego donoszą *Nowej Reformie:* Oficer dragonów w Kielcach (Kurlandczyk) krytykował nader ostro nieregularną kawalerję rosyjską a najbardziej kozaków. Obecny przy tem oficer kozacki zażądał od niego odwołania ubliżającej opinji, a gdy to nie nastąpiło, wyzwał go na pojedynek. Pojedynki w armji rosyjskiej są nader surowo zakazane, mimo to pojedynek przyjęto i na żądanie wyzwanego zgodzono się bić na pałasze i z konia. Pojedynek odbył się w ubiegłym tygodniu w lasku pod Chęcinami w gubernji kieleckiej. Oficer kozacki, mając pałasz z prawdziwą damascenką, za pierwszem złożeniem się przeciął przy rękojeści pałasz dragona i dwa razy ranił go w twarz. Po pojedynku obaj jako też i sekundanci ich stawili się przed jenerałem brygady w Kielcach, który rannego oficera dragonów kazał przewieźć do szpitala wojskowego, a oficera kozackiego tudzież czterech sekundantów skazał na areszt domowy, dopóki sprawy nie rozstrzygnie ostatecznie jenerał gubernator Hurko.

Powonienie u przestępców. Dr. Ottolenghi w Turynie dokonał niedawno badań nad powonieniem u przestępców i doszedł do zadziwiających rezultatów. Wychodząc z zasady, jakiej bronią nowocześni kryminaliści, a zwłaszcza profesor Cezar Lombroso w Turynie, a mianowicie, że przestępca należy do atawistycznej, niezbyt rozwiniętej rasy ludzkiej — przedsięwziął dr. Ottolenghi zbadać, czy też zmysł powonienia przestępcy jest takim samym, jak u człowieka normalnego, albo czy może zbliża się do zmysłu powonienia zwierząt wyższej klasy. W tym celu zbadał on cały szereg osób normalnych i przestępców, zapomocą specjalnie zrobionego instrumentu — osmometru — i porównał przeciętne rezultaty. Jako środek do wąchania użył doktor Ottolenghi roztworu oleum garophani w wodzie w różnych mieszaninach, od 1 części oleju na 100 części wody do 1 części oleju na 5000 części wody. Doktor zbadał 50 normalnych ludzi (30 mężczyzn i 20 kobiet) i 80 przestępców (50 mężczyzn i 30 kobiet.) Pomiędzy tymi ostatnimi 8 cierpiało na zupełną anosmię, tj. brak wszelkiego powonienia, gdy tymczasem mogło czuć zapach, niebędąc wszakże wstanie określić jego gatunku ani siły. Te rezultaty, porównane ze zmysłem powonienia u ludzi normalnych, doprowadziły dra Ottolenghi do wniosku, że u przestępców, bądź u kobiet, bądź u mężczyzn, zmysł powonienia mniej jest rozwinięty niż u ludzi normalnych. U przestępczyń jest on słabszy jeszcze, niż u przestępców.

Wystawa rolnicza w Wilnie została otwartą 22. bm. Oddziały koni, bydła przemysłowy wyglądają imponująco. W ogóle wystawa nadspodziewanie się powiodła. Zjazd wielki.

Powszechny wiec ruski zapowiedziany jest na dzień 11. października we Lwowie w Domu Narodnym. Odezwę zwołującą go, podpisali wczoraj i ogłosili natychmiast posłowie Antoniewicz, Bereźnicki, Biliński, Kaczała, Kaszewko, Liniński, Ochrymowicz, Romańczuk i ksiądz Siczyński.

Wybór do Rady państwa ze Lwowa. Dziś o godzinie 7ej wieczorem Walne Zgromadzenie wyborców w sali ratuszowej.

Rada m. Lwowa załatwiła wczoraj w drugiem czytaniu uchwałę swoją co do budowy muzeum i szkoły przemysłowej. Sprawa zaś tramwaju parowego, t. j. dalszego rozgałęzienia projektowanych linij nie przyszła pod obrady. Natomiast uporano się z mnóstwem drobnych przedmiotów. Między innemi dowiedzieliśmy się, że zarząd kolei Lwowsko-Bełzeckiej zajął w Brzuchowicach 9 morgów więcej niż pierwotnie było oznaczone. Zapłacił więc gminie 2370 złr. Rachunki zeszłoroczne-

Ciągnienie 1go Października 1888 roku

PROMESY

na Losy miasta Wiednia

Główna wygrana złr. 200.000

sprzedaje po 3 złr. 75 ct. za sztukę

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 1.

Apteka Zygmunta Ruckera we Lwowie

poleca własnego wyrobu

Wodę anaterynową do ust

jako najlepszy od lat wypróbowany środek do konserwowania zębów i do ochrony przeciw chorobom jamy ustnej. **Woda anaterynowa** w małej ilości dodawana do codziennej płukanki zabezpiecza na zawsze od bolu zębów i usuwa nieprzyjemny odór w ustach. — Cena flakonu 40 centów.

Proszek do zębów miętowy i salicylowy w pudełkach po 25 i 35 centow.

Do desinfekcji!

Kwas karbolowy w krzyształach i surowy w płynie,
Wapno karbolowe, Wapno chlorowe,
Antibakterion.
Proszek przeciw owadom, c
Rozpylacze do tegoż,
Naftalinę, saszetki i papier naftalinowy.
Liście paczulowe, najlepszy środek przeciw molom poleca

JÓZEF HANKE

we Lwowie Rynek l. 38.

pod „Czarnym Psem“.

Weba King.

„Weba King“ jest najlepszą, najtańszą i najtrwalszą materją na wszelkiego rodzaju bielizny, posiada ona trzykrotną trwałość zwykłego płótna, a przytem jest o 60 procent tańszą.

Ceny „Weby King“:

1 sztuka 8 ctmr. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę . . . . . złr. 7.—
1 sztuka 88 cmt. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką łóżkową bieliznę . . . złr. 8·50
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6—7 prześcieradeł bez szwu zł. 11·80
Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . . złr. 12·80
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6—7 bardzo cienkich prześcieradeł . . . . . złr. 13.—

Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszych składach. Próbki na żądanie gratis i franko.

M. BAYER i Spółka

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej.

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

BERNEŃSKIE

Materje sukienne

rozsełam za gotówkę lub za pobraniem po zadziwiająco nizkich cenach, a mianowicie:

tylko dobre gatunki

3·10 metr. dług. na ubiór zimowy . . . . . zł. 3·75
3·10 metr. dł. na lepszy ubiór zimowy . . . . zł. 5·20
3·10 metr. dł. na lepszy ubiór zimowy . . . . zł. 6·00
3·10 metr. dł. na bardzo dobry ubiór zimowy . zł. 8 00
3·10 metr. dł. na bardzo dobry ubiór zimowy . zł. 10·—
3·10 metr. dług. na najlepszy ubiór zimowy . zł. 12·—
3·10 metr. dług. na najlepszy ubiór zimowy . zł. 14·—
3·10 metr. dług. na znakomity ubiór zimowy zł. 16·—

Najznakomitsze z berneńskich materyj na palta

2·10 metr. na całe palto zimowe . . . . . zł. 5·—
2·10 metr. na lepsze palto zimowe . . . . . zł. 5·50
2·10 metr. na bardzo dobre palto zimowe . . zł. 6·—
2·10 metr. na znakomite palto zimowe . . . . zł. 10·—

Sytryjskie gunie

na ubiory myśliwskie i menczykowy 2·10 met. zł. 5·20

Skład fabryczny sukna

Karola Pechaczka

Berno Krautmarkt 13.

Wzory gratis i franco.

Nowość!

Ważne na zimę dla kuchni, restauracji, piekarni, maszyn parowych i dla opału pomieszkań.

Najdoskonalszym, najtańszym i najpraktyczniejszym środkiem jest

TORF

który zastępuje w zupełności opał drzewem i węglem, a kosztuje o połowę taniej, nie pozostawia ani czadu ani żadnej nieprzyjemnej woni.

Preparowany w dogodnych polankach dostać można we Lwowie wyłącznie w handlu

JANA WAŻNEGO

we Lwowie, ulica Czarneckiego l. 2.

Cena za 100 kgr. 70 ct. w całej furze, mieszczącej 1500 kgr. po 65 ct. za 100 z odstawą do domu.

Tylko całe fury dostawiają się do domu.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem 19

WE LWOWIE

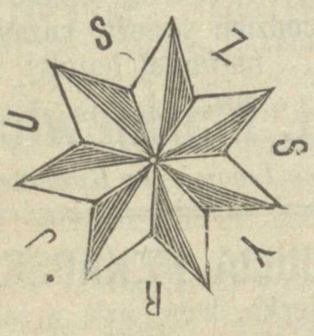

Chorążczyzna 22.

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22

otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport najlepszej KAWY** i sprzedaje takową **po cenie hurtownej**

we Lwowie:

1 kilogram złr. 1·70 i złr. 1·80.

na prowincji:

4¾ kl. złr. 8·70 i złr. 9·15 franco. Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Folwark

30-ci morgów z nowemi zabudowaniami w obrębie miasta Lwowa jest zaraz do wydzierżawienia. Paszy dostatecznie.

Bliższe Dr. O. Z. poste restante Lwów.

OGŁOSZENIE.

Wydział Związku Stowarzyszeń ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę

sekretarza związku.

Od kandydatów wymaga się dokładnej o ile możności praktycznej znajomości organizacji stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, ustaw odnoszących się do tych stowarzyszeń, oraz rachunkowości przyjętej tak przez Towarzystwa zaliczkowe, jakoteż Towarzystwa produkcyjne i handlowe.

Posada ta, do której przywiązaną jest roczna płaca w kwocie 1.500 złr., ma być na rok pierwszy nadaną prowizorycznie.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić wprost na ręce patrona Związku Stow. zarob. i gospod. Dra Tadeusza Skałkowskiego (gmach Towarzystwa kredytowego ziemskiego) najpóźniej do 31. października b. r.

W. Biechoński prezes wydziału. **Dr. T. Skałkowski** patron Związku Stowarz. zarob. i gospod.

Naxia szmirgel do czyszczenia noży.

(Paczki o 8 blaszannych puszkach z przyrządem do posypywania á ½ klo zaw.) rozseła po złr. 2·80 franko za pobraniem **Rappold'a fabryka towarów. szmirglowych, „Naxos“ Wiedeń** V. Pilgramg. 22.

Specjalności: Prawdziwe płótna szmirglowe tarcze szmirglowe i pilniki, kamienie szlifierskie szmirg. do wszystkich narzędzi i nożów, najdelikatniejszy proszek do czyszczenia etc. **Największy skład szmirglu w Austro-Węgrzech.**

Nowe Biuro wywiadowcze

pod „Nadzieją“ we Lwowie **w Rynku liczba 28.** w podwórzu.

Ma do polecenia wszelkiego rodzaju sługi, jakoteż zdolnych nauczycieli, nauczycielek, guwernerów, guwernantek, kamerdynerów, lokajów, klucznic, panien służących, bon Polek, jakoteż rodowite Angielki, Francuzki i Niemki etc. oraz pośredniczy w realnościach kupna i sprzedaży, uskutecznia wszelkie zamówienia natychmiast, tak w miejscu jakoteż i na prowincji polecając się szanownej P. T. Publiczności do łaskawej pamięci

Z szacunkiem **Franciszka Zych.**

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach

Jan Jarzyna

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

Jana Ihnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a

we Lwowie ulica Kopernika liczba 3·, w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czerniowcach, Rynek l. 2.

Zawiadamia się,

że biuro pisma poświęconego sprawom klas pracujących, które od lat 11tu wychodzi we Lwowie pod tyt.:

„Praca“

przeniesione zostało do domu przy **ul. Batorego l. 28 w parterze.**

Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką pocztową 65 ct.

Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsyłać pod adr.: Redakcja „Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego l. 28.

Preparaty regeneracyjne

starszego lekarza sztabowego dr. Müllera są od wielu lat używane na wszelkie **choroby nerwowe**, powstałe wskutek **rozstrojenia nerwów** (grzechów młodości) i t. d. i których skutkiem jest **osłabienie siły żywotnej** i inne **stany osłabienia.** Szczególnie jako **środek wzmacniający** osłabienie męsk. wypróbowany. Cena złr. 3·10, pocztą 25 centów więcej za opakowanie.

Jedynie prawdziwe w **St. Georgs Ap.** w Wiedniu V. Wimmergasse 33. Skład we Lwowie: **u apt. Mikolascha.**

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Wielki zapas **kawy** świeżo sprowadzony, wyborny w smaku, lepsza jak wszelkie „Syrjusze“ ½ kilo 90 cent.; **cukier** w głowach I. 43 kilo poleca St. Wojciechowski, Chorążczyzna liczba 6. 421

Krawczyni uzdolniona w kroju i szyciu poszukuje zajęcia w prywatnym domu. Adres A. K. Łyczaków 69.

Skrypta uniwersyteckie, książki szkolne. Köhler Batorego 28. 676

Masło dworskie najlepsze i najtańsze tylko w handlu produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 479

Skład i pracownia futer Michała Beckera, Lwów ulica Kopernika l. 8. 464

Swieżo sprowadzoną kawę wyborną w smaku pół kilogr. od 90 ct. do 1 złr. 10 ct. — Cukier w głowach I. 42 kilogr. poleca J. Kordecki w Złoczowie. 636

Gimnazjalista ukończony poszukuje lekcji na wieś. Adres: M. T. p. Uhersko koło Stryja. 678

Kamienica z oficyną dwupiątrowa w Krakowie pod przystępnemi warunkami do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli Wny Aichmüller w Drohobyczu. 662

Une Française diplomée offre trois heures de lecon par semaine contre une rétribution de cing florins par mois. Offres: Bureau du Courier lettres: M. T. 669

Praktykanta poszukuje handel korzenny W. Kozłowskiego we Lwowie Grodecka 79. 673

Obszerny frontowy pokój umeblowany zaraz do najęcia, z wiktem i całą usługą, ulica Sokoła l. 4. 680

Osoba lat 38, inteligentna, poszukuje miejsca zaraz do zarządu gospodarstwem na wsi lub zarządu domu w mieście. Rekomendacje posiada. Łaskawe zgłoszenia pod literami A. Z. ulica Basztowa No 11. w domu Zapałowej piętro w Przemyślu.

Mężczyzna w sile wieku, energiczny i pracowity, który z dotychczasowej czynności może się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniami, pragnąc przenieść się z zagranicy do kraju i poświęcić swe siły i wiadomości dla dobra współobywateli, poszukuje stosownej posady jako korespondent, buchhalter, kasjer, rachmistrz lub pisarz przy gospodarstwie, zakładzie fabrycznym lub przemysłowym albo w podobnym tego rodzaju interesie. Łaskawe oferty pod lit. **S. E.** przyjmuje Administracja „Czasu“ w Krakowie. 644

Do sprzedania, przenoszone ubrania dla chłopczyka 12letniego. Wiadomość w Administracji. 682

Biuro Kozłowskiej Skarbkowska l. 3, ma do polecenia **nauczycieli, ekonomów. pisarzy, ogrodników** i wszelkiej kategorji sług. 684

Mieszkania i sklepy
po I cencie od wyrazu.

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia. 491

2 pokoje, kuchnia z przynależytościami od 1. października Garncarska 28. 663

Kawalerskie pomieszkanie za 16 złr. miesięcznie ul. Kochanowskiego No 26. 665

3 pokoje, przedpokój i kuchnia. Praczkarnia, strych, piwnica i 2 pokoje z kuchnią ulica Kochanowskiego No 26. 666

Dla p. Akadmików pokój z całem utrzymaniem ulica Lindego l. 7.

Sklep, pokój, przedpokój, Rynek 41. 632

Pokój frontowy, umehlowany z całem utrzymaniem dla panów jednorocznych ochotników akademików lub techników zaraz do najęcia. Bliższa wiadomość w administracji. 683

Obszerny pokój frontowy, na żądanie meble, 12 złr. Rynek 10. 685

wych dzienników podał przed kilku dniami wiadomość, jakoby władza duchowna nie pozwalała przyjmować mandatów poselskich księżom, z wyjątkiem ks. dra Stablewskiego. Dotychczas, o ile słychać, żaden z postawionych na liście kandydatów księży nie został w tej materji zainterpelowany, ale kto wie, czy się ks. Dinder nie da do tego nakłonić, mianowicie, że już zeszłego roku wzbronił ks. dr. Jażdżewskiemu przyjąć mandat do parlamentu niemieckiego. Chodziłoby tu niezawodnie głównie o dwóch księży: o ks. dra Jażdżewskiego, posłującego dotychczas z okręgu krotoszyńsko-pleszewskiego i o ks. Kanteckiego, postawionego na kandydata na zebraniach przedwyborczych w Gnieźnie, Witkowie, Ostrzeszowie i Kempnie, oraz w Obornikach. Mówią tu, że kapłani ci gotowi są w razie zakazu sprawę przeprowadzić w najwyższych instancjach kościelnych. — Zabiegi naczelnego prezesa hr. Zedlitza o pozyskanie kolonistów z Szwabji wirtemberskiej, dokąd się podczas swych wakacji zeszłego miesiąca udał, odniosły, jeżeli wierzyć mamy *Frankf. Zeitung*, pożądany skutek. Według wzmiankowanej gazety wysyłają obecnie owi szwabi do Księstwa Poznańskiego komisję, któraby się o tutejszych stosunkach rolniczych naocznie przekonała, ewentualnie wybrała i zakupiła odnośne posiadłości — w ogóle poczyniła przygotowania do przesiedlenia swych landsmanów *„nach dem weiten Osten“*. Czy jednakowoż zobaczywszy biedę i stosunki dotychczasowych kolonistów dadzą się nowi koloniści na lep złapać — nie chcemy przesądzać.

Bern 22. września. *Social-Democrat* ogłasza tekst okólnika szwajcarskiej rady związkowej do rządów kantonalnych w przedmiocie utworzenia nowej policji politycznej w Szwajcarji, niezbędnej dla bezpieczeństwa kraju. Policja ta śledzić ma cudzoziemców, przybywających do Szwajcarji.

Paryż 25. września. Rewolucjonista włoski Cipriani bawi tutaj, pomimo że w r. 1881 został wydalonym, w celu założenia francusko-włoskiego dziennika. W kwestji tej miał konferencję z Rochefortem.

Journal des Debats donosi z Rzymu, że udekorowanie Crispiego nastąpiło z okazji zakończenia traktatu z Anglją o ochronę spokoju na morzu Śródziemnem przeciwko napadom francuskim.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa chmielu. Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, a w szczególności do wiadomości panów plantatorów chmielu, iż podczas dziesiątego międzynarodowego targu zbożowego, odbędzie się połączona z premiowaniem wystawa chmielu dnia 2. i 3. października we Lwowie — stanowiąc przytem co następuje: 1) iż każdy wystawca obowiązany jest przedewszystkiem nadesłać zgłoszenie, do komitetu, z dołączeniem 1 gld. na kartę uczestnictwa i koszta ustawienia chmielu — a to do 29. września najdalej; 2) nadesłać następnie w skrzyneczkach jednokilowych próbki chmielu swego — z każdej strony — zupełnie odpowiednio i równego całemu zbiorowi; 3) chmiel wysłać na koszt własny pod adresem: Komisja międzynarodowego targu zbożowego we Lwowie — tak iżby chmiel do 30. września najpóźniej doszedł; — chmiel później nadesłany przyjęty nie będzie; 4) przy każdej próbce ma być dołączona kartka kartonowa z dokładnem oznaczeniem miejsca, — skąd chmiel pochodzi — i nazwy właściciela; prócz tego podana ma być ostatnia stacja kolei i poczta, jako też ilość cetnarów do sprzedania z każdego okazanego gatunku; 5) wystawa połączona będzie z premiowaniem producentów chmielu — mianowicie rozdanych będzie pięć medali srebrnych rządowych i tyleż bronzowych.

Przyznaniem nagród zajmie się osobna komisja, złożona z pp. Michała Kokurewicza, Karola Kiselki, Roberta Domsa, Władysława Lubomęskiego, dyrektora krajowych szkół rolniczych w Dublanach, Boschofa zarządcy dóbr hr. Alfreda Potockiego, Kaufmana, dyrektora dóbr arcyksięcia Albrechta w Żywcu i profesora Władysława Tynieckiego.

Refakcje za przewóz zboża na kolei Karola Ludwika. Jeneralna dyrekcja kolei Karola Ludwika rozesłała ogłoszenie, w którem uwiadamia, że ministerstwo handlu zezwoliło na odnowienie refakcji na zboże rosyjskie ze strony kolei galicyjskiej i innych do Czech i przez Czechy prowadzących kolei pod warunkiem podobnych ulg taryfowych w podobnejże formie na przewóz zboża galicyjskiego. Tak więc refakcja na zboże rosyjskie pozostaje nadal w swej mocy, ale kolej Karola Ludwika użycza takiej samej refakcji zbożu galicyjskiemu pod tymi samymi warunkami co do ilości przesyłki i miejsca przeznaczenia. Zniżenie taryfy wynosi 10 do 12 cnt. od cetnara metrycznego, zatem 10 do 12 gld. od wagonu i rozciąga się na ruch pomiędzy wszystkiemi stacjami sieci wschodniej i najważniejszemi stacjami linij zachodnich wraz z linią Jarosław-Sokal. Gdy w roku 1887 kolej Karola Ludwika przewiozła 170.000 ton, czyli 17.000 wagonów zboża galicyjskiego, idącego wyłącznie ze wschodu na zachód, to ubytek dochodu wynosiłby, jeżeliby ruch przewozowy się nie zmniejszył, 170.000 do 200.000 gld. To zniżenie taryfy jest dla rolników galicyjskich obecnie po żniwach rzeczą bardzo ważną.

Nadesłane.

Obrońca w sprawach karnych
Dr. EDWARD LILIEN
przeniósł swą kancelarję do domu pod liczbę 12. ulica Hetmańska.

Wszech nauk lekarskich
Dr. Julian Czyrniański
lekarz chorób wewnętrznych, specjalista chorób żołądkowych, b. elew-asystent kliniki prof. Bambergera, b. sekundarjusz lecznicy powszechnej w Wiedniu.
Ordynuje od godziny 9 — 10 rano i 3 — 5 po południu.
Ulica Jagiellońska l. 7. I. piętro.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25. września 1888.

Hotel ANGIELSKI. J. Mroczkowski z Markowv, A. Kenser z Kolbuszowy, B. Ambroziewicz z Mościsk, W. Białoskórski z Bybła, F. Majewski z Marjampolu.

Hotel FRANCUSKI. A. Sozański z Kornelowic, F. Grimm z Paskan, M. Gutlohn z Budapesztu, B. Wierzchlejski ze Zborowa, W. Gniewosz z Kontów, L. Lachowski z Wiednia, A. Szczepańska z Laszek, J. Luttinger z Czerniowiec.

Hotel WARSZAWSKI. A. Wybranowski z Czepernyszowa, J. Mikiewicz ze Stryja, dr. J. Przesmycki, Dziebowski ze Sassowa, J. Sikierski z Tarnowa, P. Schiller z Wiednia.

Hotel LANGA. W. Czechowicz z Wojniłowa, ks. J. Turzyński z Jaworowa, W. Pizar z Nowego Targu, C. Glatzel z Berna, Sig. Thorn z Wiednia, A. Wszetaczkowa ze Stryja.

Hotel KUHNA. W. Trzcińska z Krasnego, J. Pasiut z Żółtaniec, G. Piasecki z Wiszenki, J. Smorągiewicz z Komarna, J. Piskorski z Husiatyna, M. Kirszak z Tarnopola, J. Lisowski z Kołomyi.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczor mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnejwody-Rudna: 4·04 popoł. osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

Teatr hr. Skarbka.

Dziś

Niespodzianki rozwodowe

komedja w 3 aktach Al. Bissona i An. Marsé'go.
Tłumaczenie Zyg. Sarneckiego.

Henryk Duval	Kwieciński
Borganeuf	Wojdałowicz
Champeaux	Kasprowicz
Carbulan	Frenkel
Wieśniak	Pasterski
Pani Bonivard	German
Dyanna	Kwiecińska
Gabryela	Pysznik
Wiktorja	Wilkus
Marjetta	Senowska

Wieśniacy.

Rzecz dzieje się za naszych czasów, — akt pierwszy w bliskiej okolicy Paryża, drugi i trzeci w Villeneuve St. Georges.

Jutro: „BOCCACIO“ operetka Suppego.

Lwów, z Izby handlowej

25. września 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	207 50	210 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	220 50	223 50
Banku h potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 50	103 50
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	93 —	94 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 35	102 35
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	94 10	95 10
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 85	102 35
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 50
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	94 75	95 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	90 —	91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	91 35	92 35
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	33 50	36 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 70	5 80
Dukat cesarski	5 73	5 83
Napoleonder	9 56	9 66
Półimperiał	9 88	9 98
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 28	1 30
00 marek niemieckich	59 —	60 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 24 września 1888.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	307 —	307 —
„ Banku anglo-austrjackiego	116 25	115 50
„ Unionbanku	218 25	218 25
„ kolei Karola Ludwika	210 25	207 50
„ kolei północnej	247 50	247 75
„ kolei południowej (Lomb rdy)	104 50	107 —
„ kolei państwowej	247 50	252 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	221 75	221 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	161 50	161 —
Losy komunalne wiedenskie	144 50	144 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	111 —	114 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	104 75
Losy regulacji Cisy		— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	227 50	228 75
Renta węgierska złota 4 proc.	101 25	100 47
Akcje Bankvereinu	100 75	100 75
Rosyjski rubel papierowy	129 —	128 —
Losy premjowane węgierskie	— —	
Akcje kredytowe	314 30	314 20
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		— —
Berlin, dnia — 1888. (godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		